

Warszawa, 7 grudnia 2020

INFORMACJA PRASOWA

Ustawa o Zawodzie farmaceuty

Giełda aptek i brak bezpieczników dla przedsiębiorców jak bomba atomowa

Powołana przez przedstawicieli korporacji aptekarskiej giełda aptek wraz z promowanymi przez nią zmianami w prawie, które w bieżącym tygodniu będą procedowane w Sejmie, może doprowadzić do faktycznego przejścia polskiego rynku przez niektóre hurtownie farmaceutyczne lub likwidacji aptek na dużą skalę. A to wszystko to w środku pandemii COVID-19, gdy apteka jest często jedynym miejscem, w którym Polacy mogą zasięgnąć osobiście porady w kwestiach ratowania zdrowia.

Niektórzy przedstawiciele korporacji aptekarskiej od lat podejmują działania, mające na celu usunięcie z rynku właścicieli aptek, którzy nie są farmaceutami. Narzędziami tych działań są hejt, zmiana znaczenia przepisów prawa bez zmiany ich treści, dezinformacja, forsowanie zmian legislacyjnych oraz składanie donosów do Inspekcji Farmaceutycznej pod pozorem prowadzenia przez właścicieli – nie farmaceutów aptek z naruszeniem prawa. W Internecie można nawet znaleźć dwie listy z nazwami i adresami 2,3 tys. aptek, likwidacji których domagają się niektórzy farmaceutyci.

Donosy takie, zwłaszcza ostatnio, są ochoczo podejmowane przez organy inspekcji farmaceutycznej. Jej urzędnicy to także członkowie korporacji aptekarskiej, pozostający często w ścisłych relacjach zawodowych, osobistych, koleżeńskich etc. z innymi osobami ze środowiska (znane są przykłady, kiedy osoby pełniące funkcje w inspekcji farmaceutycznej są następnie członkami władz samorządu aptekarskiego).

Nie bez znaczenia pozostają także –kwestionowane sędowo –porozumienia zawarte przez Głównego Inspektora Farmaceutycznego z Naczelną Izbą Aptekarską, które umożliwiają szeroką wymianę informacji o prowadzonych postępowaniach administracyjnych (co jest istotne, z uwagi na fakt, że korporacja zrzesza także właścicieli aptek, czyli konkurencję dla aptek przeciwko którym prowadzone są działania inspekcji). W przypadku wielu postępowań, inicjatorzy lub ich rodziny posiadają apteki znajdujące się w pobliżu placówek, których zamknięcia się domagają, co sugerowałoby, że donosy stanowią narzędzie nieczystej gry konkurencyjnej.

Ogromna większość takich postępowań kończy się uznaniem przez Naczelny Sąd Administracyjny racji przedsiębiorców. Pomimo, iż przez lata poddawani są sędowo-administracyjnej gehennie, która odbija się na ich zdrowiu, rodzinie i kondycji ich przedsiębiorstw, w dzisiejszej rzeczywistości prawnej wychodzą z opresji obronną ręką. Tę sytuację mogą jednak, zdaniem pracodawców, znacznie pogorszyć dwie poprawki wprowadzone na etapie sejmowym do Ustawy o Zawdzie farmaceuty (która jest właśnie procedowana w parlamencie) przez przedstawicieli korporacji.

- Skoro przez lata nie udaje się doprowadzić do usunięcia z rynku 2,3 tys. aptek z listy proskrypcyjnej przedstawicieli korporacji, gdyż nad ich właścicielami rozpostarty jest sędowy parasol państwa, to należy tan parasol zwinąć. Kombinacja wspomnianych poprawek umożliwia bowiem likwidację każdej apteki pod pozorem walki o niezależność farmaceuty w trybie decyzji administracyjnej – mówi Marcin Piskorski, Prezes Związku Pracodawców Aptecznych PharmaNET.

W toku prac parlamentarnych do dobrze ocenianego projektu rządowego, pod wpływem korporacji aptekarskiej wprowadzono dwie poprawki. Pierwsza z nich umożliwiła inspekcji farmaceutycznej rozpoczęcie procedury skutkującej odebraniem zezwolenia na prowadzenie apteki za naruszenie samodzielności zawodowej farmaceuty praktycznie w każdej sytuacji, nie wymagając przy tym wykazania

intencjonalności działania właściciela apteki (poprzez usunięcia z projektu kwantyfikatora „uporczywość” jako warunku rozpoczęcia procedury). Druga z nich mówiła, że w przypadku podejrzenia uniemożliwienia kierownikowi hurtowni, apteki, lub punktu aptecznego pełnienia swoich funkcji przez właściciela, przedsiębiorstwo takie można zamknąć na trzy miesiące w trybie decyzji administracyjnej z rygiorem natychmiastowej wykonalności.

- Tak „pojemne” rozwiązanie mogłoby być wykorzystywane do walki konkurencyjnej czy zemsty na pracodawcy. Brak odpowiednich zabezpieczeń, w kontekście obecnej na rynku aptecznym praktyki donosów – oraz najwyższej możliwej sankcji, tj. odebrania przedsiębiorcy apteki - budziło i nadal budzi duże obawy ze strony pracodawców – mówi Marcin Nowacki, Wiceprezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. - Urzędnik, wraz z niebezpiecznie dużą sferą uznaniowości, dostawał do ręki także dodatkowe narzędzie, które pozwoliłoby mu zlikwidować każdą hurtownię, aptekę lub punkt apteczny w Polsce. Unieruchomienie na trzy miesiące, w trybie natychmiastowym wspomnianej placówki oznacza bowiem w praktyce jej zamknięcie i bankructwo właściciela – dodaje.

Co istotne, jedna z organizacji zwalczających aptekarzy niebędących farmaceutami, otworzyła nawet giełdę aptek. – *Partnerem (...) w giełdzie aptek są hurtownie farmaceutyczne. One finansują te aktywność* – czytamy na stronie organizacji.

Czy mechanizm, umożliwiający łatwe rozpoczęcie procedury zamknięcia każdej apteki pod byle pozorem nie będzie takiej giełdzie przysparzał klientów gotowych do pozbycia się majątku po zaniżonej cenie? Przedsiębiorca, mający przed sobą wizję bankructwa i wielusetmiliardowych długów pomnożonych przez każdą „zaatakowaną” placówkę w przypadku sieci aptecznej (likwidacja apteki to koszt kilkaset tysięcy złotych –leków z apteki nie można odsprzedać – trzeba je zutylizować, zapłaciwszy za nie uprzednio dostawcom, wypłacić odprawy pracownikom, zapłacić kary za zerwanie umowy najmu etc.) może dla ratowania czegokolwiek ulec „aptekarzowskiemu układowi zamkniętemu”.

Uznając wagę powyższych zagrożeń, Senat na posiedzeniu 27 listopada br. dokonał poprawek w projekcie, przywracając w przypadku art. 103 Prawa farmaceutycznego, mówiącego o rozpoczęciu procedury odebrania zezwolenia za naruszanie samodzielności zawodowej farmaceuty, przymiotnik „uporczywość”, a w przypadku art. 120 Prawa farmaceutycznego, dotyczącego pełnienia funkcji kierownika apteki, czas na usunięcie naruszeń przed zastosowaniem natychmiastowego unieruchomienia.

- *Poprawki w żaden sposób nie „wywracają” ustawy, za której przyjęciem od samego początku opowiadają się organizacje pracodawców. Wprowadzają jednak minimalne zabezpieczenia, chroniące przedsiębiorców przed wyrzuceniem z rynku w trybie administracyjnym, z rygiorem natychmiastowej wykonalności* – mówi Maciej Witucki, Prezydent Konfederacji Lewiatan. – *Tym bardziej, że wymóg „uporczywość” jest stosowany w prawie farmaceutycznym jako warunek podjęcia określonego działania przez inspekcję farmaceutyczną* – dodaje.

- *W czasie epidemii COVID-19 nie należy dyskutować nad rozwiązaniami prawnymi, które mogłyby doprowadzić do likwidacji bardzo wielu aptek, ze szkodą dla pacjentów, farmaceutów, a także polskich przedsiębiorców* – zauważa Anna Potocka Domin, wiceprezeska BCC.

Mając na uwadze powyższe zagrożenia, organizacje pracodawców proszą o uwzględnienie poprawek Senatowi w czasie sejmowych głosowań nad Ustawą o Zawodzie Farmaceuty, które odbędą się jeszcze w tym tygodniu.